

Redakcja gazety GŁOS zdewastowana

Data publikacji: 9.11.2020 18:37

Nieznani sprawcy włamali się w weekend do budynku Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie oraz do sąsiadującego z nim hotelu „Piast”. Największego spustoszenia dokonali w redakcji „Głosu”. Policja prowadzi śledztwo. Włamywaczom grozi nawet osiem lat więzienia. Najpierw jednak muszą zostać złapani.

Spustoszenie dokonane w redakcji „Głosu”. Fot. Tomasz Wolff

O możliwym włamaniu do budynku PZKO przy ul. Strzelniczej Helenę Legowicz, prezes PZKO, poinformował Eshref Merdjani, właściciel hotelu „Piast”. W niedzielę odkrył, że ktoś włamał się do tego obiektu, dlatego wezwał policję. – **Sprawcy wspięli się na górę po rusztowaniach od strony podwórza, które znajdują się tam z powodu trwającego remontu dachu. Do środka weszli przez stłuczone okna. Kiedy razem z policjantami oglądaliśmy obiekt z tylnej strony, zauważyliśmy, że także w waszym budynku jedno z okien jest stłuczone i że wewnątrz pali się światło** – powiedział wczoraj Merdjani naszej redakcji.

Jak się okazało, chodziło o okno w jednym z pomieszczeń naszej redakcji. To przez niego włamywacz lub włamywacze dostali się do środka, gdzie dokonali zniszczeń i dopuścili się kradzieży.

– **Widok był straszny** – mówi Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu”, który przyjechał w niedzielę wieczorem na miejsce przestępstwa. – **Redakcja wyglądała jak po wybuchu, ponieważ dywany i sprzęty pokrywała warstwa białego proszku. Sprawcy spryskali pomieszczenia gaśnicą proszkową. Skradzione zostały dwa aparaty fotograficzne, kluczyki do samochodu, zniszczono jeden z monitorów, uszkodzono komputer w sekretariacie, drukarkę, dyktafon. Tuszem z drukarki sprawcy pobrudzili meble w jednym z pokoiów. Powywalali zamki, uszkodzili skrzynki, rozbili szufladę w jednym z biur. W kuchence zostawili siekiere, młotek i inne narzędzia, którymi dokonali dzieła spustoszenia** – naczelny opisał sytuację, jaką zastał na miejscu.

Dodajmy, że szkody mogły być jeszcze większe, gdyby nie fakt, że ze względu na pandemię redakcja pracuje obecnie w trybie home office i część sprzętów, przede wszystkim komputery, redaktorzy mają w domach.

Z redakcji „Głosu” przestępcy udali się do mieszczącej się na poddaszu salki „Bajka”, w której odbywają się zebrania i szkolenia. – Całą salkę i przyległą kuchenkę spryskali gaśnicą – powiedziała Helena Legowicz, która udała się na miejsce przestępstwa zaraz po telefonie od właściciela „Piasta”.

W hotelu, według słów Merdjaniego, wandalę zniszczyli tynk w nowym apartamencie, spryskali gaśnicą jeden z pokoi hotelowych, stłukli szklane elementy.

– **Rozpoczęliśmy śledztwo w sprawie włamania do budynku przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie. Dochodzenie dotyczy kradzieży i uszkodzenia mienia. Policja zabezpieczyła dużą ilość śladów, które obecnie są analizowane. Ze względu na trwający stan wyjątkowy sprawca może być ukarany pozbawieniem wolności nawet do ośmiu lat** – poinformowała wczoraj Eva Michalíková z biura prasowego Wojewódzkiej Komendy Policji w Ostrawie.

Rozmiary zniszczenia i liczba użytych narzędzi sugerują, że sprawca prawdopodobnie nie działał w pojedynkę. Policja jak na razie tego nie komentuje, uzasadniając to prowadzonym śledztwem. Redakcja „Głosu” przeniosła się pod nowy adres latem 2018 roku. Dzięki pomocy finansowej Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” mogła wyposażyć biura w nowe meble i sprzęt. Część z nich została teraz uszkodzona lub wręcz zniszczona. Co gorsza, nie chodzi o pierwszy przestępczy atak na redakcję. Już w listopadzie 2018 roku skradziono z naszego biura dwa laptopy i aparat fotograficzny.

Motywy sprawców nie są znane. – **Uważam, że to po prostu wandalizm. Nie doszukiwałabym się w tym czegoś więcej** – stwierdziła Helena Legowicz.

Obszerny fotoreportaż na stronie [GŁOSU](#)

Głos.live - Gazeta Polaków w Republice Czeskiej